**Nowa ładowarka sieciowa Hama o mocy 45 W to kolejny dowód, że chcemy ładować telefony coraz szybciej**

**Wychodzi ona naprzeciw obecnym oczekiwaniom konsumenckim. Zgodnie z nimi do naładowania urządzenia w natłoku codziennych obowiązków powinna wystarczyć mniej niż godzina. Nie bez znaczenia są tu technologie Power Delivery (PD) i Qualcomm, dziś absolutnie niezbędne.**

Urządzenia, które pozwolą zasilić energią nasz sprzęt mobilny rozwijają się w niezwykle szybkim tempie. Muszą zwyczajnie dotrzymać kroku **stale unowocześnianym smartfonom, potrafiącym już od dłuższego czasu spokojnie zastąpić pod względem mocy obliczeniowej i funkcjonalności laptop**. Dziś szybkie ładowanie staje się standardem, **a sprzedaż produktów z segmentu „fast charging” przyspiesza**. Ale z drugiej strony najnowsze modele telefonów często sprzedawane **są bez ładowarki w zestawie**. Producenci wychodzą z założenia, że każdy z nas ma już ich po kilka, a nie warto zasypywać środowiska naturalnego kolejnymi partiami dublującego się sprzętu elektronicznego.

**Średni czas użytkowania smartfona ciągle wzrasta**, co powoduje proporcjonalnie **zwiększoną konsumpcję energii.** Warto też odnotować, że **połowa użytkowników ładuje jednorazowo swój smartfon krócej niż przez godzinę**. W efekcie obecne ładowarki muszą być przystosowane do tego, aby w krótkim czasie dostarczyć maksymalnie dużo energii. Weźmy za przykład **najnowszą ładowarkę sieciową od marki Hama**. Słabsze odpowiedniki, dysponujące np. 5 watami mocy, nie są w stanie obsłużyć kilku urządzeń jednocześnie. Dlatego najnowsza propozycja z logo Hama dysponuje **maksymalną mocą wyjściową rzędu 45 W**, może się pochwalić **obustronnym wyjściem USB typu C**, a także technologiami **Power Delivery (PD) i Qualcomm 2.0/3.0**.

Dziś to już absolutny standard. Oba te rozwiązania przekładają się na możliwość **szybszego naładowania urządzenia mobilnego** w porównaniu do klasycznych metod. Sam proces ładowania **jest przyspieszony dzięki zwiększeniu napięcia prądu** płynącego do urządzenia docelowego. Co więcej, inteligentny zestaw chipów Power Delivery **automatycznie rozpoznaje ładowane urządzenie, zapewnia też ekstremalnie szybkie zasilanie energią (Turbo Fast Charge)**. W procesie ładowania zabezpiecza ładowarkę, podłączone urządzenie i użytkownika. Nie ma mowy o **nadmiernym naładowaniu, przepięciu i zwarciu**, czyli o uszkodzeniu akumulatora.

Ładowarkę tę, zamkniętą w kwadratowej czarnej obudowie, **wyceniono** na ok. **99 zł**.

Ale w ofercie marki znajdziemy sporo innych propozycji, często o mniejszej mocy ładowania, ale nadal jednak wystarczającej jak na dzisiejsze potrzeby „energożernych” smartfonów czy tabletów. Jest **model Mini (zminiatryzowany) o mocy 18 W**, ale za to dzięki obecności **portów USB-C i Lightning, przeznaczony też dla iPhone’ów**. Nie brak jej „kuzynki” o trochę większym rozmiarze, ale z **20 W mocy** w specyfikacji technicznej. Interesującą propozycją jest też **ładowarka GaN o mocy aż 65 watów**. Została zbudowana nie w oparciu o tradycyjny krzem, lecz o **azotek galu – półprzewodnik stosowany przy produkcji tranzystorów**. Pozwala to na znacznie **sprawniejszy transfer energii i mniejsze straty przy bardziej kompaktowym rozmiarze samego urządzenia.** Musiała się tu też znaleźć **funkcyjna dioda LED**, pokazująca użytkownikowi, czy ładowarka w danej chwili ciągle pracuje.

Z najnowszą **ładowarką sieciową Hama 45 W**, tak samo jak z pozostałymi modelami z portfolio tego producenta, zapoznamy się na oficjalnej stronie [**https://hamamobile.pl**](https://hamamobile.pl).